

00/9

(5)

Koszalin 30.11.2016 r.

Działkowcy ROD im. Centralny
w Koszalinie

PRZEWODNICZĄCA
Krajowej Komisji Rewizyjnej PZD
w Warszawie

W imieniu działkowców Ogrodu ROD Centralny w Koszalinie, zwracamy się do Pani Przewodniczącej KKR PZD z prośbą o wyjaśnienie sprawy, która bulwersuje działkowców naszego Ogrodu od listopada 2013 r., którą dotąd nikt nie wyjaśnia działkowcom. Próbowaliśmy wyjaśnić to nasza Komisja Rewizyjna, która pracuje społecznie, ale jej działania prezes Ogrodu opłuwa, szykanuje jej członków. Po Ogrodzie p. [REDAKTOWANE] roznosi mnóstwo kłamliwych plotek, bezpodstawnych obrzydliwych pomówień. Zwyczajnie tak po ludzku szkoda tych ludzi, bo za ich rzetelną pracę nikt nie płaci. Oni stanęli w obronie naszych praw, zwrócili uwagę działkowców na bardzo złe zarządzanie naszym Ogrodem. Wracając jednak do sedna sprawy, to dot. ona nieuprawnionej wycinki drzew. Powinna więc Pani wiedzieć, że drzewa na polecenie prezesa wyciął inny działkowiec p. [REDAKTOWANE]. Były to ok. 30-letnie wierzby, które stanowiły ozdobę naszego Ogrodu w pobliżu świetlicy. Na tę wycinkę nie było żadnego zezwolenia ani Zarządu Dróg Miejskich w Koszalinie, ani działkowców. To pokazuje o samowoli tutejszego prezesa. Wycięte drzewa trafiły na działkę p. [REDAKTOWANE] na opał. W wyniku tego działania nasz ogród został ukarany kwotą tyt. egzekucji 35.257,60 oraz 4.997,66 karą administracyjną wymierzoną przez Urząd Miasta Koszalina. Ogółem to kwota 40.255,26 złotych, która uderzyła bezpośrednio w portfele działkowców. Tą szkodą jakoś nikt z dotychczasowych kontrolujących nasz Ogród się nie zainteresował. Bo po co! – nie o Wasze pieniądze tu chodzi. Nasz Ogród stał się firmą dochodową dla prezesa i jego kolesi. Sprawę drzew zatajono nawet na walnych zebraniach i Konferencji Delegatów w 2014 r. Dlaczego tej kary nie wykazano w finansach Ogrodu za 2013/2014 r. Sprawozdania finansowe z poprzednich lat to wielka fikcja. Nikt za to nie ponosi odpowiedzialności. To o czym to świadczy Pani Przewodnicząca? Mówimy o społecznych pieniądzach i chcemy aby one były uczciwie i rzetelnie rozliczane. Kara nałożona na działkowców w wyniku bezmyślnych działań prezesa wymaga wyjaśnienia i rozliczenia. Nie prawdą też jest, że ta sprawa jest w toku. Dla Urzędu Miasta już dawno zapomniana dla Ogrodu przedawniona. Policja w 2014 roku zakończyła wszystkie swoje działania i tylko dla nas działkowców pozostaje wciąż niewyjaśniona.

Kolejny problem nierozliczany przez lata, to inwestycja wodna. Od roku 2004 do chwili obecnej działkowcy opodatkowali się dodatkowo (poza opłatą ogrodową) kwotą 50,00 zł na inwestycję wodną. Przez te lata zgromadzono dodatkowo od działkowców ponad 450.000 zł. Nikt tej kwoty nam nie rozlicza. Zrobiła to obecna Komisja Rewizyjna Ogrodu, ale trzeba ją zgnoić, upokorzyć i rozwiązać bo pokazuje brutalną prawdę. Prezes, który nie ma żadnych uprawnień (zawodowo tylko pomocnik magazyniera z Wodrołu) steruje pracami inwestycji wodnej na ogromne pieniądze nie zabezpieczając nawet gwarancji dla jej wykonawstwa. Jeśli Państwo w tej Warszawie myślicie, że to jest dobra robota w trosce o Ogród, to jesteście w wielkim błędzie. Pan [REDAKTOWANE] i jego kolesie mają tylko okazję do robienia sobie kolejnych wypłat. Z naszej wiedzy wynika, że 3/4 inwestycji jest wykonane. Czy ktoś z kontrolujących zastanawiał się nad tym dlaczego wobec tego jest tak dużo awarii i wypłat z tego tytułu. Tak można zarządzać w nieskończoność i wygodnie żyć.

Musi Pani mieć świadomość, że manipulowani jesteśmy wszyscy i tylko [REDAKTOWANE] wychodzi zwycięsko. I wypłaca sobie 20 tys złotych jako pseudo fachowiec. To największa kpina z działkowców. To nie ma nic wspólnego z pracą społeczną. Można powiedzieć, że działkowcy fundują p. [REDAKTOWANE] dostatnie utrzymanie, które nie podlega żadnej odpowiedzialności i suwerennej bezstronnej kontroli. Zastanawiamy się tutaj czy to jeszcze nasz Ogród czy już tylko p. [REDAKTOWANE]. Jego interesy broni także Zarząd Okręgu, widać ma w tym swoje cele.

Ostania konferencja delegatów z 26 listopada to kolejna burdel-farsa. Komisji Rewizyjnej nie pozwolono czytać do końca sprawozdań. P. [REDAKTOWANE] uznał, że ich pracę oceniła Okręgowa Komisja Rewizyjna i nie ma potrzeby słuchania naszej komisji. Nie było dyskusji nad sprawozdaniami. Komisja uchwał i wniosków nie czytała podjętych uchwał. Głosowano np. na wodę, na energię itd.